

Kolejka do rejestracji nie musi być normą

- Anna Kaczmarek, Gazeta Wyborcza/Rynek Zdrowia
- 2009-11-02 12:41:00

Kolejki do rejestracji w przyszpitalnych przychodniach, ustawiające się już o trzeciej nad ranem, to smutna rzeczywistość niektórych placówek szpitalnych. Okazuje się jednak, że część szpitali nie ma takich problemów a inne zmieniają organizację zapisów do lekarza, tak żeby pacjent mógł zarejestrować się do specjalisty w cywilizowany sposób.

Od poniedziałku (2 listopada) Radomski Szpital Specjalistyczny zmienia zasady rejestracji. Jeśli chory nie dostanie się do lekarza tego samego dnia, to będzie mógł się zapisać na pierwszy wolny termin. Na razie tylko na określony dzień, a w przyszłości, może od stycznia, także na konkretną godzinę. Już od poniedziałku (2 listopada) można się także umawiać telefonicznie – podaje Gazeta Wyborcza.

– Zrobiliśmy to na prośbę pacjentów, którzy przychodzili i zgłaszali taką potrzebę – mówi Tadeusz Kalbarczyk, zastępca dyrektora ds. medycznych Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Dotychczas pacjenci tej placówki narzekali, że w kolejce do rejestracji trzeba ustawić się już o 3 nad ranem. O ile latem nie było to jeszcze bardzo dokuczliwe, to zimą stanie na mrozie przez kilka godzin było ponad siły wielu chorych.

Takich problemów nie ma np. Szpital Wolski w Warszawie.

- Mamy Centrum Obsługi Pacjenta. Na wizytę do specjalisty można umówić się telefonicznie lub przez Internet - mówi portalowi rynekzdrowia.pl Barbara Udrycka, rzecznik szpitala.

Jak tłumaczy, nie ma też praktyki ustalania dnia, w którym umawiane są wizyty do lekarzy danych specjalności.

– Problemem jest jedynie to, że część poradni wyczerpała limity przyjęć na ten rok, pacjenci zapisywani są na następny rok. Jednak nagłe przypadki przyjmowane są mimo braku terminów – dodaje rzecznik placówki.